

GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

Sekretariat Redakcji

Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 250 i 194.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy lub jego miejsce I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł. Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni” (Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy. Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka). Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu 3 zł. zagranica 4 zł.

Pamięć Marszałka uczci cały Naród.

We czwartek w sali assamblowej na Zamku królewskim w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie konstytuujące Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Prezydent otworzył posiedzenie następującym przemówieniem:

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej.

„Zgon Pierwszego Marszałka Polski stał się ciosem, który sięgnął najgłębszych pokładów naszych uczuć i dobył z nich szlachetną potrzebę zjednoczenia się wszystkich obywateli w holdzie dla nieśmiertelnej wielkości Józefa Piłsudskiego.

W dziejach naszych trudnoby znaleźć przykład równie powszechnego w Rzeczypospolitej odzewu dusz. Lecz też nigdy w dziejach podobnego ojczyzna nie traciła ryceerza.

W imieniu Majestatu Rzeczypospolitej, nad którym pieczę powierzyła mi ufność rodaków, stwierdzam fakt doniosły i bezcenny, że naród, który złożył tak przekonywujący dla całego świata dowód umiłowania wielkości, wniesionej do naszego życia i dziejów przez Józefa Piłsudskiego, — sam staje się wielkim i do wielkości dąży. A tem samem urzeczywistnia on naczelną cel bezprzykładnej ofiary jaką na ołtarzu narodowym złożył Marszałek z siebie, swego życia i swego geniuszu.

Forma to hołdu najbardziej godna Józefa Piłsudskiego i wierzę pełnią ideał mojej wiary, że stanie się ona ideą przewodnią naszej pracy codziennej, naszej ambicji obywatelskiej i naszej troski publicznej.

Rozumiem jednak i podzielam pobudki ujawnionych w całym kraju postanowień — wzniesienia zdrowym wysiłkiem widomych i trwałych symbolicznych wyrazów czci dla Wielkiego Marszałka — przekazania najdroższego wszystkim Imienia wiekotrwałym marmurom, utrwalenia najbliższej sercom postaci Bohatera i śladu każdego jego kroku, ufundowania dzieł, godnych uczuć obywateli i imienia Marszałka,

Aby szlachetne te zamierzenia uchronić przed rozproszeniem, uznałem za słuszne wyjść na spotkanie zrodzonym wśród społeczeństwa inicjatywom scharmonizowania wszystkich akcji, mających za cel trwałe uczcze-

nie Marszałka i w tym celu zaprosiłem tu dzisiaj was. Szanowne Obywatelki i Obywatele, jako naczelną komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego pracami pragnę — za waszą zgodą — kierować osobiście, przy pomocy prezydium a przez komitet Wykonawczy.

Kończąc swe przemówienie, Pan Prezydent udzielił głosu gen. Wieniawie Długoszewskiemu, który z jego polecenia przeprowadził prace przygotowawcze.

Referat gen. Wieniawy-Długoszewskiego.

Gen. Długoszewski w referacie swoim wskazał na to, że na wszystkich krańcach Polski rodzą się samorzutnie najrozmaitsze pomysły i projekty uczczenia Marszałka. Wiele jest wśród nich wzniosłych, wiele mądrych i praktycznych, wiele serdecznych, wiele mających duże znaczenie społeczne. W sumie mają wszystkie jeden brak, polegający na ich nadmiarze Słabą stroną wszystkich tych projektów jest to właśnie że jest ich za wiele.

Obok kopca sypanego w Krakowie na Sowińcu rękami obywateli i całej Rzeczypospolitej, na wszystkich miastkach naszej ojczyzny spada obowiązek przyczynienia się do tego, by trumna z najdroższymi dla nas zwłokami spoczęła w sarkofagu godnym sprawy tyłu zmartwychstańskich cudów nad Wisłą, boć przecie zwycięstwo w roku 1920 nie było jedynym cudem, który Opatrzność zdziałała geniuszem Marszałka na naszych ziemiach.

Zrozumiałą także i naturalną jest rzeczą, że mieszkańcy całej Polski muszą się podzielić troską o to, jakim będzie pomnik Marszałka w Warszawie i staraniem, aby rozmiarami, pomysłem, wartością jako dzieło sztuki przy solidnej pracy rzeźbiarzy, architektów i urbanistów stał się potężnym symbolem skoncentrowanych w nim wielkości t. j. wielkości Józefa Piłsudskiego, wielkości Rzeczypospolitej i wielkości naszej stolicy.

Komitet przez swoje organa wykonawcze rozpatrzy wszystkie istniejące projekty, a po uzyskaniu zgody na nie pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej oraz aprobaty Pana Prezydenta przystąpi do ich realizowania.

Odbyło się również posiedzenie w Łodzi pod przewodnictwem p. wojewody Hauke-Nowaka, na które przybyli przedstawiciele z terenu całego województwa.

Utworzono Wojewódzki Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, na czele którego stanął p. wojewoda Hauke-Nowak. Wojewódzki Komitet swoją działalność przystosuje do wytycznych Naczelnego Komitetu.

Roboty publiczne.

Już pracuje 958 osób. Po świętach idzie do pracy nowa partja.

Największą troską władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich była i nadal jest sprawa zatrudnienia bezrobotnych. Rząd przystąpił do planowej walki z bezrobociem przez uruchomienie wielkich robót przy regulacji rzek i budowie dróg. W związku z tem pierwotny plan nie przewidywał przydziału kredytów poszczególnym miastom na prowadzenie drobnych robót miejskich, a bezrobotni z miast mieli być skierowani na roboty państwowe. Obecnie plany te uległy o tyle zmianie, że obok robót państwowych prowadzone są na szerszą skalę i roboty miejskie, bowiem miasta otrzymały przydział kredytów.

Pabjanice, dzięki usilnym staraniom o kredyty p. Wojewody Hauke-Nowaka dla całego Województwa, również otrzymały przydział poważnych kwot. Jednakże miasto w przewidywaniu, że prowadzone będą tylko roboty państwowe, nie przygotowało potrzebnych materiałów, co spowodowało stopniowe anażowanie do pracy. Dzięki nadzwyczajnym wysiłkom p. prezydenta Futymy i p. inż. Kowalskiego pracuje już przy różnych robotach miejskich **588 osoby**, a po świętach pójdzie do pracy nowa partja 100 osób, w czem 50 kobtet.

Jakie roboty prowadzi miasto?

Wiadomą jest rzeczą, że miasto prowadzi takie roboty, przy których koszty materiałów są małe, a to w tym celu, by otrzymane fundusze szły głównie na robociznę.

Obecnie są prowadzone następujące roboty:

Budowa ulic: Zielonej, Peowiackiej, Polnej, Kamiennej, — na dwie ostatnie zwozi się kamień; przebudowa: Sw. Jana, Pułaskiego i Fabrycznej.

Przebudowa w pierwszym rzędzie prowadzona jest tych ulic, których jezdnie można zwięzić, co daje

duży zysk kamienia, idącego na budowę nowych ulic.

Ulica Pułaskiego zbudowana będzie z kostki betonowej, wyprodukowanej w betoniarni miejskiej. Będzie to jedna z najpiękniejszych ulic w naszym mieście, stanie się ona ulicą wyłącznie spacerową, a to z tej racji, że przy niej znajdują się cztery gmachy szkolne, skutkiem czego ulica Pułaskiego wędrować będzie codziennie parę tysięcy młodzieży. Położenie kostki betonowej przyczyni się nie tylko do estetycznego wyglądu tej ulicy, lecz i podniesie wybitnie jej stan higieniczny i usunie hałas, tę prawdziwą plagę dla szkół położonych przy ruchliwych ulicach.

Prowadzone są również roboty przy uporządkowaniu ulic polnych, jak kopanie i oczyszczanie rowów, wyrównanie jezdni i chodników i t.p. W parku Wolności kończy się strzelnicę, która została zbudowana według wszelkich wymagań władz wojskowych, zapewniających całkowite bezpieczeństwo spacerowiczom parkowym podczas ćwiczeń na strzelnicy.

Prowadzone są roboty około wykończenia boiska do gier sportowych. P. inż. Kowalski dokłada wszelkich starań, aby przywrócić parkowi w tem miejscu możliwie piękny wygląd. Z projektowanego wału na tor kolarski buduje się piękne wzgórze

Ogółem zatrudniono już 958 osób.

Oprócz liczby osób, zatrudnionych na robotach miejskich, wysłano z Pabjanic na roboty państwowe 100 osób nad Wartę, 40 osób nad Bzurę i 235 osób do budowy dróg głównie na odcinku pomiędzy Pabjanicami a Łaskiem.

Ten stan zatrudnienia nie likwiduje jeszcze całkowicie bezrobocia.

To też p. prezydent Futyma dokłada wszelkich starań, aby i pozostałych faktycznych bezrobotnych zatrudnić.

Wiadomości robotnicze.

Związek Przemysłowców wydał do swoich członków okólnik, w którym poucza ich, jak mają obliczać robotnikom zarobki na czas urlopu. Otóż wskazują, że należy wziąć pod uwagę cały zarobek robotniczy za ostatnie 3 miesiące, podzielić takowy przez ilość przepracowanych faktycznych dni w tym okresie i tym sposobem otrzyma się należność za 1 dzień urlopowy. Dotąd jest wszystko w porządku i w myśl ustawy. Dalej jednak okólnik mówi, że robotnikowi należy się zapłata w czasie urlopu tylko za te dni, ile pracował w ostatnich 2-ach tygodniach, a więc jeśli dana fabryka pracowała ostatnie dwa tygodnie po 3 dni, to okólnik twierdzi, że robotnikowi idącemu z tej fabryki na urlop 8-dniowy, należy

się zapłata za 3 dni, idącemu na 15 dni urlopu — za 6 dni. I tu właśnie jest ta cała nieformalność. Ustawa przewiduje, że należy tak samo brać przeciętną ilość dni przepracowanych w tygodniu w ciągu ostatnich 3-ech miesięcy. Przeciwno takiemu, krzywdzącemu ogół robotników systemowi obliczania zapłaty za urlopy Zw. Zaw. „Praca“ kategorycznie zaprotestował u P. Inspektora Pracy.

Robotnicy firmy d. R. Kindler na zebraniu w dniu 1.VI. b.r. w lokalu Zw. Zaw. „Praca“ po przedyskutowaniu powyższego okólnika Zw. Przemysł., powzięli rezolucję, że okólnik ten krzywdzi ogół robotniczy i postanowili wnieść protest przez Zw. Zaw. „Praca“ do P. Insp. Pracy.

Jeśli nie jesteś jeszcze członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zapisz się!

Zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W dniu 1, 2 i 3 czerwca r. b. odbył się Zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdańsku i Gdyni.

W sobotę przybyli ze wszystkich stron Polski delegaci na wielki sejm jednej z największych organizacji, służącej mocarstwowej idei morskiej Polski.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w polskim kościele Chrystusa Króla, które odprawił ks. prob. Komorowski. Podniosłe kazanie o głębokiej treści nie tylko religijnej lecz zarazem pouczającej o doniosłości zadań Ligi M. i K. wygłosił ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski.

Z kościoła ruszył długi łańcuch samochodów, w których zdążyła do sali Stoczni Gdańskiej starszyzna z gen. dyw. Orlicz-Dreszerem, gen. Mondem, min. Papeć'm i w. in.; za samochodami podążył choć niezorganizowany, lecz mimo to imponujący pochód uczestników, oceniony na 1500 osób. Pochodowi towarzyszyła po obu bokach mundurowa policja gdańska.

Po godz. 12 gen. Dreszer otworzył plenarne zebranie delegatów

krotkim przemówieniem powitalnym pod adresem gości, a po odczytaniu telegramów i nadeszłych pism z życzeniami dla Zjazdu, wygłosił obszerny i niezwykle zajmujący referat p. t. „Rozwój L. M. i K. w okresie 1933-35”.

Po tem reprezentacyjnym posiedzeniu udano się znów pochodem do gmachu Gen. Komisarjatu Rządu, gdzie dokonano uroczystego wmurowania tablicy pamiątkowej.

Po wspólnym posiłku uczestnicy zjazdu o godz. 16 udali się przygotowanymi holownikami na statek „Kościszko”, którym wyruszyli na wyspę Bornholm. W wycieczce tej wzięło udział 730 uczestników.

Na statku odbywały się obrady komisyjne podczas przejazdu, reszta czasu poświęcona była na wycieczki.

Zakończenie obrad plenarnych nastąpiło w poniedziałek w Gdyni, dokąd statek powrócił z uczestnikami zjazdu z Bornholmu.

Oddział pabjanicki L. M. K. reprezentował na zjeździe p. Józef Józefiak.

Kolonje letnie.

Kolonje letnie w roku bieżącym prowadzić będzie Kuratoryjny Komitet Kolonji Letnich, siedziba którego znajduje się w Łodzi.

Z Pabjanic Komitet ten zabiera około 200.

Oprócz tego kolonje urządzi dla 100 dzieci Ubezpieczalnia społeczna.

Zarząd Miejski zamiast kolonji prowadzić będzie półkolonje w parku Wolności dla 500 dzieci.

Sprawa kolonji została rozwią-

zana w ten sposób dlatego, że fundusze na ich prowadzenie przydzielił Fundusz Pracy, który zażądał jednocześnie, aby organizacje, prowadzące kolonje, postawiły je na wysokim poziomie.

Sprostac tym wymaganiom według poglądów pewnych czynników może jedynie Kuratoryjny Komitet Kolonji Letnich.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Film z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego.

W piątek bieżącego tygodnia wszystkie kina pabjanickie wyświetlały film z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego.

Już od godz. 10 rano salę kin zapełniała co godzina inna partja młodzieży szkolnej.

Obejrzało film około 6000 młodzieży szkół powszechnych i średnich.

Od godz. 3-ej po poł. film wy-

świetlały również wszystkie kina dla dorosłych.

Tak dla młodzieży jak i dla dorosłych film wyświetlany był bezpłatnie, bowiem bezpłatnie dostarczył go kinom Związek Przemysłowców Filmowych.

Film wywarł na wszystkich głębokie wrażenie. Na salach kin panował poważny nastrój, w niektórych momentach publiczność samorzutnie wstawała i oglądała film stojąc.

Zbiórka na Łódź podwodną im. Marsz. Piłsudskiego.

Przewodniczący Funduszu Obrony Morskiej Inspektor Armii General Dywizji Kazimierz Sosnkowski w porozumieniu z Zarządem Głównym Ligi Morskiej i Kolonjalnej zgodnie z § 2 statutu F.O.M.-u, postawił wniosek do Prezesa Rady Ministrów, aby dotychczas zebrane kapitały na F.O.M. przekazać na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na który to cel prowadzi w wojsku zbiórkę „Fundacja Łodzi Podwodnej im. Marszałka J. Piłsudskiego”.

Wobec powyższego w związku z licznymi zapytaniami, w jaki sposób uczcić pamięć Marszałka J. Piłsudskiego, Zarząd Główny Ligi Morskiej

i Kolonjalnej wzywa wszystkich swych członków, Zarządy Okręgowe, Obwodowe, Oddziałowe, Koła Młodzieży, wreszcie wszystkich swych przyjaciół do jaknajintensywniejszej obiórki na F.O.M. na Nr. 30680 P.K.O., aby jaknajprędzej Łódź Podwodna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego mogła być zbudowana.

MAGAZYN
WYKWINTNYCH TRYKOTAŻY
Nowy Świat 18, tel. 677-68
i Marszałkowska 90, tel. 932-81

POLECA:

PULOWERY, BIELIZNĘ TRYKOT.
i JEDWABNĄ, POŃCZOCHY, KO-
STJUMY KĄPIEL., SZALE i t. p.

DZIAŁ TRYKOTAŻY MĘSKICH.

„BERRY”

w nowo utworzonej filji
na Marszałkowskiej 90

Zapisujcie się do
Oddz. Żeńskiego
Zw. Strzeleckiego

Kornel Makuszyński.

Dokąd i za co?

Polskie Radio od kilku lat, raz jeden w tygodniu, zadaje sobie uparcie pytanie: „Dokąd jechać w święto?” i nie może znaleźć odpowiedzi, bo wciąż jeszcze tem pytaniem dręczy i siebie i nas. Odpowiedź na takie pytanie nie jest łatwa. Dokąd jechać? Znałem jednego, co postanowił pojechać na Sycylię i dojechał jedynie do Radomia. O ile trudniejsze do rozwikłania jest zagadnienie, które stawiamy sobie z przeraźliwą odwagą: „Dokąd jechać na lato?” Podjęliśmy ten bezprzykładny trud z miłości do naszych czytelników, tych, oczywiście, którzy opłacili prenumeratę za trzeci kwartał. Każdy z nas jest bowiem, jak ów Bukacki z Sienkiewicza, słynny z niewzruszonych decyzji. Mówił on: — Postanawiam pomyśleć o powzięciu zamiaru wyjechania na wieś. — Trzeba pomóc nieszczęśnikom.

Dokąd jechać? Tata chce do Zakopanego, bo tam grają w bridża z tym Makuszyńskim, co to zapowiedział trzy pik z ręki, nie mając ani jednego pika. Jest to miejscowość do bridża idealna, gdyż jak to niektórym wiadomo: „W Zakopanem z lewej strony jest Gewont, a z prawej Gubałówka, a w środku deszcz”. Mama chce do Ciechocinka, bo ją drze po kościach, a ciocia do Krynicy z pewnych tajemniczych powodów, które poniżej zdradzimy. Co robić? Najlepiej jest napisać na kart-

kach nazwy wszystkich słynnych miejscowości nadmorskich, podgórskich, górskich i śródlądowych, alkalicznych, balsamicznych, cholerycznych, tyfoidalnych, dysynterycznych, przeczyszczających, sennowych i piaszczystych, włożyć je do melonika, potrząść nim gwałtownie, jak topielcem, lub tęściową i ślepemu losowi pozostawić rozstrzygnięcie. Niewinna dziecina niech wyciągnie karteczkę, a rada rodzinna niech ją odczyta.

Lepsza jest to metoda, niż zasięganie rady u doświadczonych ludzi, bywalców znamienitych. Bliźni korzysta zawsze łapczywie z wybornej sposobności, aby w przepaść zwątpienia i w studnie rozpacz wtrącić drugiego bliźniego. Jeśli tłukł głową o ścianę przez całe lato w straszliwej jakiejś miejscowości, będzie ci ją zachwalał anielskimi głosy. Opowie ci, że spał na edredońskich puchach, a jeśli to mu tak dawali znakomicie, że palce liżać. Jest to ponure oszustwo robaczywego serca. Bliźni pragnie, abyś i ty tłukł głową o szafę, lub stół, do twojego uznania pozostawiając wybór twardego sprzętu, gdy będziesz spał, jak fakir na gwoździach, jak literat na gazetach, lub jak Ma-dziejbój i gdy będziesz resztką zębów rozdzierał mięso, twarde, jak życie, jak lichwiarska dusza, jak serce komornika, lub skóra nosorożca. Nie pytajmy nigdy o radę dobrych przyjaciół. Skoro kto ma we familji starą, zacną babkę, niech raczej jej zada pytanie. Babka przynajmniej na dwoje wróży ale czasem trafi.

Jest to jednak sprawa zbyt poważna, aby ją zbywać kiepskimi żartami. Należy wejrzeć w nią zimno i z rozumą. Zastanówmy się najpierw na

temat: morze, czy góry? Oto na morze ciągną kobiety, kobiety nadobne, kobiety cudnych kształtów, Venus Milońska jest piękna i pani Piwońska nie jest gorsza. Niech to wszyscy widzą, jak wychodzi z morskiej piany, smagła, wyniosła, giętka i gibka. Narada i Syrena, bardzo rzadko Sardynka, „skowronek morza” wzięwszy pod uwagę dziwną manję tych stworzeń, tracenia głowy. Na balu można pokazać jedynie połowę obnażonych kształtów, nad morzem nieco więcej, niż trzy czwarte. Morze oblegają tedy piękne panie, a z mężczyzn ci jedynie, w których tłucze się odwieczny, niezaspokojony pęd groźnych Wikindów, żeglazów nieustraszonych, bohaterkich straszliwców, dlatego rodzina Tajtebaumów zawsze ciągnie nad burzliwe morze.

„W góry, w góry miły bracie” dążą duchy wzniosłe, pragnąc dumać na szczytach, gonić dzikie kozice, borykać się z krwawym niedźwiedziem, przeskakiwać przepaście, wołając: hej! hej! — Familja Cyterszpilów uwielbia dlatego góry. Miły pan Cyterszpil kąpie się w słońcu i rad mówi do pami Cyterszpilowej: — Gaździnko, ka dziś idziemy? — „Hań, na Nosala”!

Doktorzy zmagają się na początku lata i dzieląc wielkie fale niezdecydowanych letników, kierują je w stronę gór, lub morza, na Truskawiec i Ciechocinek, najczęściej jednak na Zakopane, lub Krynicy. Hal Krynicel Posiada ona dziwną sławę. Od niepamiętnych czasów opowiadają, że Krynica jest „na dzieci” Wszyscy w to wierzą, że dość jest wyjechać na lato do Krynicy, aby pomnożyć rodzinę. Jak to jest z tem naprawdę, tego

Czy jesteś już członkiem
L. O. P. P.

PODZIĘKOWANIE.

Do głębi wzruszona dowodami szczerzej przyjaźni dla tragicznie zmarłego męża mego

ś. p. Ryszarda Kanenberga

składam w imieniu własnym i synów najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy w tych ciężkich dla nas chwilach okazali nam tyle serca.

W szczególności bardzo serdecznie dziękuję ks. Pastorowi Juljuszowi Hornowi, Panu Dowódcy Okręgu Korpusu Generałowi Langnerowi, przedstawicielom Władz Państwowych, Wojskowych i Samorządowych, Zarządowi Sp. Akc. „Krusche i Ender“, licznym przedstawicielom i delegacjom: Związku Oficerów Rezerwy, Straży Pożarnej, Towarzystw i Związków Sportowych, Stowarzyszeń śpiewaczych, delegacjom urzędników i robotników, orkiestrom i innym instytucjom, oraz wszystkim, którzy przez złożenie wieńców i udział w pogrzebie okazali nam swój żal i współczucie.

Pogrążeni w głębokim smutku

żona i synowie.

Pabjanice, dnia 4-go czerwca 1935 r.

Pogrzeb ś. p. Ryszarda Kanenberga.

W piątek dnia 31 maja od godziny 11-ej w mauzoleum przy cmentarzu ewangelickim, zamienionem w żalobną kaplicę, w powodzi światła i kwiecia wokół trumny ze zwłokami Zmarłego pełniąca była asysta honorowa, w której wzięli udział: oficerowie Rezerwy, Ochotnicza Straż Pożarna i członkowie Tow. Sportowego Krusche i Ender.

Przez cały dzień aż do momentu pogrzebu do mauzoleum przybywały tłumy ludności, by pomodlić się za duszę tragicznie zmarłego człowieka.

Już o godz. 17-ej zaczęły się przed mauzoleum gromadzić różne delegacje miejscowe i zamiejscowe. Wśród zebranych zanotowaliśmy cały Zarząd Zakładów Przemysłowych Krusche i Ender z p. prezesem Feliksem Krusche na czele.

Przybyli z różnych stron oficerowie Rezerwy, oraz przedstawiciele różnych sportowych stowarzyszeń. Licznie wystąpiła brać strażacka mianowicie: delegacje ze sztandarami i wieńcami z Łodzi, Kalisza, Sieradza, Zgierza, Łasku, Lutomińska, Rzgowa Rudy Pabjanickiej, Tuszyna i Rydzyn.

Przed godz. 18-ą w towarzystwie oficerów przybył p. generał Langner dca O.K.

Również obecny był na pogrzebie starosta powiatu Łaskiego p. Konopacki i wicestarosta p. Zieliński.

Z chwilą zjawienia się rodziny Zmarłego rozpoczęły się w mauzoleum śpiewy żalobne połączonych chórów.

Po krótkiej przemowie pastora Horna wyniesiono na barkach trumnę i przy żalobnym jęku syren fabrycznych poniesiono zwłoki na cmentarz do grobu rodzinnego.

Nad grobem żalobną egzortę wygłosił pastor Horn, poczem krótko i jedniemi przemawiali reprezentanci: Z.O.R., Ochotniczej Straży Pożarnej, Tow. Sport. Kruschender i przedstawiciel sportu z Łodzi.

Po odśpiewaniu przez chór żalobnych pieśni, połączone orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej i Krusche i Ender odegrały marsza żalobnego Chopina.

Wzruszająca była chwila, gdy w momencie opuszczania trumny wobec pochylonych sztandarów, wręczono starszemu synkowi Zmarłego zdjęte z trumny: szablę i czapkę

oficerską ś. p. Ryszarda Kanenberga.

Mimo dużego natłoku dzięki sprawności członków straży i sportowców trzymających szpaler, porządek panował wzorowy.

Na grobie złożonych zostało 69 wieńców od osób prywatnych, różnych instytucji i stowarzyszeń.

Miejski Komitet W.F. i P.W. w Pabjanicach.

Komunikat Nr. 1.

Miejski Komitet podaje do ogólnej wiadomości co następuje:

1) Próby o POS przeprowadza już z ramienia Komitetu instr. plut. rez. Jurek Antoni w Parku Wolności we wtorek od godz. 17 do 20 i w soboty od 14-ej do 19 dla wszystkich chętnych uzyskania POS.

2) Związek Strzelecki przystępuje do strzelań o OS w każdą niedzielę w Parku Wolności.

Ponadto organizacje, pracujące na polu p. w., mogą przeprowadzać na własną rękę strzelania o OS, zawiadamiając jednak komendanta PW p. prof. Czekaya H. o terminie i miejscu strzelań.

Rodzaje strzelań przesłano już do wszystkich organizacji wf.

3) Mistrzostwa strzeleckie miasta Pabjanic odbędą się we wrześniu r.b., przyczem do zawodów zespołowych staje 5 zawodników.

4) Z dniem 30 maja r.b. zostały już otwarte korty tenisowe w Parku Wolności, cennik, jaki grających będzie obowiązywać, umieszczony jest przy kortach tenisowych.

5) Junacy pw odbywają w miesiącu czerwcu i lipcu obozy, celem zakończenia wykszolenia. Dla niemożących wyjechać z ważnych powodów urządzony będzie obóz pw w powiecie łaskim.

6) Podaje się do ogólnej wiadomości, iż powiatowe święto wf i pw, które miało się odbyć w dniach 15 i 16 czerwca r.b., z powodu żałoby narodowej zostało odwołane.

7) Podaje się do ogólnej wiadomości, iż sekretariat komitetu mieści się przy ul. Garncarskiej Nr. 7 i otwarty jest w każdy piątek od godziny 11 do 15, począwszy od 15-go lipca r.b.

Wszelką korespondencję należy kierować do Magistratu pokój Nr. 11 na ręce sekretarza Komitetu p. Cz. Rządzińskiego.

ja dobrze nie wiem, ale znana jest rozmowa zawiadzonego męża z lekarzem. — „Kazał pan mojej żonie jechać do Krynicy, moja żona tam była i co? I nic z tego!“ Bo poco pan tam z nią jeździł, idjoto — odrzekł mu mądry lekarz. Z temi dziećmi musi być jakaś reklamowa heca. Gdyby ściśniętą przeprowadzić statystykę, mogłoby się okazać, że znacznie skuteczniej w tej dziedzinie pracuje Zakopane. Przecie w Zakopanem i sezon jest dłuższy i tereny szersze i bardziej zaciszne. Za Zakopanem przemawia i inny jeszcze wzgląd: trafi się tam czasem i katolik więc przyszłość może liczyć na większą bitność żołnierza. A w Krynicy? Rząd wali w nią ciężkie pieniądze, w przekonaniu, że każda dama po jej kąpielach urodzi od razu cały szwadron. Stracone pieniądze. — W Krynicy — powiadają — jest uzdrawiające błoto. Wielkie męcyje! Czy w Zakopanem niema błota? Mnie będziecie o tem mówić? Każda miejscowość letnia ma swoje zalety i wady, dlatego niezmiernie trudno jest odpowiedzieć na pytanie: dokąd pojechać? Wydaje mi się ważniejsze zagadnienie. za co pojechać? Zdrowy rozum znajdzie kierunek, ale genjusz odnajdzie gotówkę. Przecie i za wodę trzeba płacić i za powietrze trzeba płacić. To płacenie za powietrze najwięcej mnie irytuje. Rzumiem, żeby to powietrze pachniało rozpylonemi perfumami, balsamem, kadzidłem lub mirrą. Pachnie ono jednak baranem, cebulą, kapustą, mydlinami, wódką, eterem, słodką wonią koziej stajni, a czasem czemś takim, co to krowy i koniki nie zwracają uwagi, porzucając to poza siebie i idą beztrudnie dalej. Za takie powietrze mamy płacić

grube talary? Takse klimatyczną? Takie powietrze ma każdy za darmo w miejscu stałego swego mieszkania.

Za co wyjechać z żoną i z gromadą lubych dziećmi? Od tego jesteś mąż, abys myślał. Dlatego z początkiem lata najszcześniejszą istotą na tym świecie, jest ojciec rodu. Wszyscy patrzą w niego, jak w tęczę i czekają. A jego letni odpoczynek zaczyna się od tego, że jęczy po nocach, a we dnie wzdycha. Jeszcze się nie napił szybko działających wód w Truskawcu, a już biegnie biedaczysko z kroplami potu na czole. Żona siedzi na kufrze i patrzy pochmurnie, zasmarkane dzieciaki siedzą na walizkach i uśmiechają się, widząc, jak tata wyrwa sobie włosy z nieszczęsnej głowy, albo zgrzyta zębami. „W góry, w góry, miły bracie!“

Jeśli absolutnie niema „za co“ — pozostaje sposób ostateczny. Trzeba wygrzebać w sercu wspomnienie, albo też rodzinny sentyment. Zdarzy się czasem, że ktoś kiedyś powiedział nieopatrznie: — „Mogliby państwo kiedy przy sposobności nas odwiedzić“. — Oto jest wyborna sposobność, aby uradować tych dobrych ludzi. Zwalić się na nich z całym bagażem i rzec mile: „Odłożyliśmy nawet wyjazd nad morze, aby kilka tygodni u was spędzić“. U was spędzić! Jest to niewinna sztuczka, która tyle wesela wnosi do cichego dworku, że nim ludzie zataczają się z radości, co żywo przypomina konwulsje. Czasem żona powinna sobie przypomnieć, że cioteczna siostra jej babki ma wieś pod Radomiem. Trzeba wreszcie odwiedzić rodzinę i zjechać tam wesoło, z okrzykami, z wy-

buchem radości. Godne jest polecenia, aby najmłodsze dzidzi wygłosiło wierszyk babuni, bez obawy, że babka zazgrzyta zębami, bo ich niema. Nie trzeba zważać na ludzkie przerażenie, bo różni różnie objawiają obłąkaną radość. Jest sposób wyborny spędzenia lata, chociaż i on kryje w sobie niebezpieczeństwo. Czasy są tak twarde, że nawet najbliższa rodzina, gotowa powiedzieć: — Bardzo dobrze! Po cztery złote od dorosłych, a po trzy od dziecka! — Jedynie radosny wybuch śmiechu, jakim zawsze witamy dobry żart, może ocalić sytuację.

Takich wypraw nie wolno jednak zapowiadać. Tatarzy nigdy nie pisali listów uprzedzających, że mają zamiar zrobić kęsin w Lechistanie. Zgóry bowiem i bez wielkiego trudu można wyprorokować, że rodzina serdecznie jest wzruszona zapowiedzią przyjazdu, ale nie może do niego dopuścić, bo w okolicy jest tyfus dla dorosłych, szkarlatyna dla dzieci, a dysenterja na wszelki wypadek dla wszelkiego wieku. Miłym dodatkiem będzie wściekły pies, co kąsa zawzięcie nieznanym.

Patrzcie, dobrzy ludzied! Zdawałoby się, że nie łatwiejszego, jak wyjechać na lato. Łatwiej jest wielbłądowi przeleść przez ucho igielne, bo wielbłąd nie płaci za takie rekordy. Dokąd jechać? To nie jest żadne pytanie. Za co jechać? Na to pytanie nie odpowie dziesięciu filozofów, Akademia Umiejętności, encyklopedia mała i wielka, Ossowiecki, Szyller Szkolnik, ani ja. Tylko sięgnąć i płakać.

●●●●●●●●●●
K i n o
Miejskie
●●●●●●●●●●

Rozkoszna — rozbawiona i roztańczona „P A P R Y K A“

IRENA DE ZILAHY w najnowszym przebojowym filmie produkcji austriackiej p. t.

JEJ SZAMPAŃSKA NOC

(IHRE TOLLTE NACHT)

Niesamowite przygody szalonej mężatki, która uwodzi
własnego męża.

środa, czwartek, sobota, niedziela i poniedziałek.

Najmilsza para ko-
chanków ekranu

Janet Gaynor i Henry Garat

w najczarowniejszej, najweselszej i naj-
melodyjniejszej operetce filmowej p. t.

JEJ WYSOKOŚĆ CAŁUJE

Niebywałe perypetje miłosne księżniczki, którą wzięto za manikirzystkę!

Niebywały przepych wystawy!

II Kino Miejskie
Dźwiękowe.
NOWOŚCI

II Kino Miejskie
Dźwiękowe.
NOWOŚCI

KRONIKA.

Osobiste.

Pan dr. W. Eichler naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej od czerwca r.b. wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

Budżet miejski.

Magistrat już zakończył prace nad preliminarzem budżetowym. W najbliższym czasie preliminarz stanie się przedmiotem obrad Rady Miejskiej.

Koniec roku szkolnego.

Ferje letnie we wszystkich szkołach rozpoczynają się w roku bieżącym dn. 16-go czerwca, zakończenie więc roku szkolnego nastąpi 15-go czerwca. Ferje trwać będą do dnia 3 września, bowiem nastąpiła zmiana w podziale roku szkolnego.

W miejscowych szkołach średnich już zakończono egzaminy maturalne, sprawdzające egzaminy do klas pierwszych gimnazjów odbędą się po 15 czerwca.

W „Naszej Drukarni” i u p. Zatorskiego

są do nabycia druki:

**Funduszu Pracy,
Funduszu Bezrobocia
i zaświadczenia na zapomogę.**

Ogólne zebranie Federacji.

W dniu 12 czerwca 1935 roku o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu własnym (Zamkowa 1) Doroczne walne zgromadzenie.

Ofiary.

Grono Przyjaciół ś. p. R. Kanenberga złożyło ku uczczeniu Jego pamięci zł. 40 na biedne dzieci.

* * *
Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Ryszarda Kanenberga zł. 25 na pomoc dzieciom bezrobotnych rezerwistów złożyli Leszkowie Sokółwscy.
* * *

Koło Związku Oficerów Rez. w Łodzi zamiast wieńca na grób kol. R. Kanenberga złożyło zł. 25 na Dom Marszałka Piłsudskiego.

**Reklamujcie się
w „GAZECIE**

PABJANICKIEJ”.

Dwutygodnik ilustrowany „Lot“.

W poważnej, a ozdobnej srebrno-czarnej szacie opuścił prasę Nr. 10 dwutygodnika „Lot i OPLG Polski”, organu oficjalnego LOPP.

Numer jest całkowicie poświęcony Pamięci Wodza Narodu, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zawiera:

1) Przeszło 30 fotografii z opisem uroczystości pogrzebowych.

2) Mało znany szerszemu ogółowi szkic Wojciecha Kossaka — Głowa Marszałka z profilu, szkiecowana w Gdańsku w roku bieżącym.

3) Artykuły prezesa Zarządu Głównej LOPP gen. Berbeckiego, V Ministra Komunikacji Bobkowskiego i majora dypl. pil. Romeyki.

4) Wspomnienie kpt. pilota Jerzego Bajana z wizyty u Marszałka w Moszczenicy, gdzie był z meldunkiem o swem zwycięstwie challenge'owym.

5) Artykuły Sekretarza Gen. LOPP mjr. pil. A. Wołtygi p. t. „Testament Wodza”, oraz o udziale lotnictwa i LOPP w uroczystościach żałobnych.

Celem udostępnienia szerokim warstwowi społeczeństwa posiadania tego numeru — cena 50 gr. nie została podwyższona.

ZWYCIĘŻYLIŚMY!

Przyznanie praw publicznych Gimnazjum Polskiemu w Bytomiu.

Intensywna akcja prowadzona przez Polski Związek Zachodni w kierunku zmuszenia władz niemieckich do udzielenia praw publicznych jedynej szkole polskiej średniej w Niemczech—Gimnazjum Polskiemu w Bytomiu wydała właściwe rezultaty. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili władze niemieckie prawa publiczne naszemu Gimnazjum udzieliły!

Dzielimy się tą radosną wiadomością ze społeczeństwem pabjanickim.

POL. ZW. ZACHODNI
Koło w Pabjanicach.

Wodę sodową

i limoniadę

pijcie jedynie w butelkach

z banderolką

KUNERTA.

Do wynajęcia 3 lub 4 pokoje i kuchnia z wszelkimi wygodami. Pułaskiego 17.

ZARZĄD MIEJSKI W PABJANICACH

Wyłożenie preliminarza budżetowego na rok 1935/36.

Na podstawie § 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 552) oraz § 51 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11 poz. 71 z 1933 r.) Zarząd Miejski niniejszem ogłasza, że preliminarz budżetowy na rok 1935/36 wyłożony został do publicznej wiadomości w lokalu Zarządu miejskiego — (pokój Nr. 1 — parter na okres od 8 czerwca do 17 czerwca 1935 roku włącznie.

Zainteresowani członkowie Gminy, którymi są płatnicy danin komunalnych — mogą w powyższym czasie w godzinach urzędowych, t. j. od godz. 8-ej do 13-ej wyłożyć preliminarz budżetowy przegłądać oraz zgłaszać zarzuty i spostrzeżenia.

Zarzuty te składać można pisemnie, lub ustnie do protokołu w Wydziale Finansowym.

Pabjanice, dnia 7 czerwca 1935 roku.

Tymez. Prezydent Miasta:
(—) **B. Futyma.**

BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i S-ka

Warszawa, ulica Napoleona L.

Adres telegr. „Barkrabar“ tel. 231-62.

Magazyny ul. Tatarska 2, tel. 11-02-63

sprzedaje najtaniej
koński zęb amerykański i afrykański.

Kupuje
koniczynę białą, ziemiopłodową.

PISZCZANY „EXCELSIOR-STRZECHA POLSKA“

POLSKI PENSJONAL POD POLSKĄ DYREKCJĄ.

Zgłoszenia na tani ryczałtowy pobyt kuracyjny przyjmuje i udziela wyczerpujących informacji —

Herbst -- Marszałkowska 31a-157, tel. 8-86-91.

Każda matka czuje się szczęśliwa

gdy jej dziecko wzbudza podziw swym zdrowym i wypielęgowanym wyglądem. A zatem

Mydło Nivea dla dzieci

które wyrabiane jest według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej cery dziecięcej.

Pebego Spółka Akcyjna
w Poznaniu.